

PAWEŁ LATOSZEK  
UKSW WNHIS, Warszawa

## ŚWIĘTOŻYZNA – DOMNIEMANA ŻONA ŚWIĘTOPEŁKA I

Jedną z bardziej zagadkowych postaci dziejów wczesnośredniowiecznej Słowiańszczyzny jest postać Świętożyzny, kobiety, którą uważa się za pierwszą żonę morawskiego księcia Świętopełka. Najbardziej wiarygodnym źródłem, z którego dowiadujemy się o niej, jest rękopiśmienny zabytek, Ewangeliarz z Cividale. Badacze wiążą tam wymienioną postać z wiadomością o bezimiennej księżniczce czeskiej, która była schwytana podczas napadu Franków na Morawy w 872 r.<sup>1</sup>

Jedynym badaczem, który zadał sobie tyle trudu, aby powiązać wyżej wspomniane osoby ze sobą był Lubomír E. Havlík<sup>2</sup>. Polscy historycy zajmujący się szerzej dziejami tzw. Wielkich Moraw, jak Henryk Łowmiański w monumentalnym dziele o początkach Polski, ujmując ich dzieje jako pierwszego państwa słowiańskiego, o stulecie w swych przemianach wyprzedzających nas, zadowolili się jedynie określeniem jej jako bliżej niezidentyfikowanej<sup>3</sup>. Wysiłku powiązania tej kobiety ze zbliżeniem się rychłym Morawian z *regnum* czeskim nie zadał sobie także główny badacz tego tematu w Polsce, Krzysztof Polek, choć mimo wszystko jako jedyny z poważnych badaczy stwierdził, iż była ona córką *jednego z miejscowych książąt*<sup>4</sup>. Gerard Labuda z kolei, opisując swego czasu wzmianki o uzależnieniu Czech od Moraw w II poł. IX w., w ogóle pominął fakt możliwych zaślubin tej niewiasty ze Świętopełkiem<sup>5</sup>.

Niniejszy artykuł ma na celu zastanowienie się nad faktyczną możliwością połączenia tych dwóch wzmianek ze sobą oraz nad najbardziej prawdopodobnym pochodzeniem wspomnianej uprowadzonej dziewczyny, biorąc pod uwagę stosunki państwa morawskiego z Czechami.

### 1. *Szventazizna* z Ewangeliarza z Cividale

Ewangeliarz z Cividale jest zabytkiem rękopiśmiennym pochodzącym z przełomu VI i VII wieku; zawiera Ewangelię św. Marka, którą w epoce średniowiecznej uważano za autograf, stąd traktowano ją wówczas jako relikwię. Księga spisana została uncją; należy do najstarszych zachowanych ewangeliarzy. W wieku XIII, bądź XIV wyjęto z niego siedem poszytów tej ewangelii, dwa z nich zostały ofiarowane Karolowi IV w 1354 r. w Akwilei, te

<sup>1</sup> L.E. Havlík, *Velká Morava a středoevropská Slované*, Praha 1964, s. 135, 230 i n.

<sup>2</sup> Ibidem; Idem, *Kronika o Velké Moravě*, wyd. 3, Brno 2013, s. 187; Idem, *Svatopluk Veliký, král Moravanů a Slovanů*, Brno 1994, s. 51, 64 i n.

<sup>3</sup> H. Łowmiański, *Początki Polski. Z dziejów Słowian w I tysiącleciu n.e.*, t. 4, Warszawa 1970, s. 404. *Źródło* [...] natomiast z satysfakcją opowiada o obrabowaniu przez Niemców orszaku weselnego jakiejś księżniczki czeskiej podążającej na Morawy: czy oblubieńcem był, jak się przypuszcza sam Świętopełk, niepodobna stwierdzić [...].

<sup>4</sup> K. Polek, *Państwo wielkomorawskie i jego sąsiedzi*, Kraków 1994, „Prace Monograficzne Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Krakowie”, nr 183, s. 44.

<sup>5</sup> Vide: G. Labuda, *Studia nad początkami państwa Polskiego*, t. 2, wyd. 2, Wodzisław-Śląski 2012, s. 75-78.

znajdują się do dziś w Pradze, pięć pozostałych w 1420 r. sprowadzono do Wenecji i umieszczono w Cividale<sup>6</sup>. Jednakże nie z tego kodeksu jest najbardziej znany.

W wiekach IX i X nanoszono na wolne miejsca kart kodeksu zapisy imion osób pielgrzymujących do jednego z klasztorów akwilejskich, gdzie kodeks był przechowywany. Stąd też księga jest inaczej nazywana jako Codex Aquileiensis. W zapisach tych panuje nieład; wiele z nich jest zapewne napisane przez samych pielgrzymów, inne przez miejscowego skryptora, część zapewne naniesiona na życzenie osób, które klasztoru nigdy nie odwiedziły. Lwia ich część pochodzi z II połowy IX w.; wpisane są imiona longobardzkie, niektórych władców frankijskich, a co najbardziej interesuje, imiona pochodzenia słowiańskiego<sup>7</sup>.

Tychże imion słowiańskich jest ok. 350, z terenów Słowiańszczyzny Zachodniej i Południowej<sup>8</sup>. Wśród osób poświadczonych w innych źródłach, a także bardziej znanych można odnaleźć rodzinę władców bułgarskich: Borysa-Michała, wraz z synami, czy też z Moraw zapisy imion książąt Świętopełka, Rościslawa, Prybiny i Kocela<sup>9</sup>. Tamże spotykamy również imię nijakiej Świętożyzny (*Szventazizna*) obok imienia mężczyzny, pewnego Przeclawa (*Predezlavus*) [fol. 4]<sup>10</sup>, a co ciekawe, tę postać najprawdopodobniej spotykamy również w *Annales Fuldenses*, jako najstarszego syna Świętopełka morawskiego<sup>11</sup>; na dodatek w owym zabytku rękopiśmiennym występuje obok nich przecież sam władca Moraw (jako: *Szuentie-pulc*)<sup>12</sup>. Postacie te występują wraz ze sobą również w innym źródle, a mianowicie w *Ordo ducum vivorum cum coniugibus et liberis*, gdzie obok imienia Świętopełka (*Zuuentibald*) stoi ponownie imię pewnej Świętożyzny (*uengizizna*)<sup>13</sup>. Badacz, który głównie zajmował tym tematem, Lubomír E. Havlík uważał, iż jest to wyłącznie domniemanie, iż faktycznie mogła się tak pierwsza żona Świętopełka nazywać<sup>14</sup>. Jednak biorąc pod uwagę zestawienie jej wraz z jego synem Przeclawem, z dużym prawdopodobieństwem można przyjąć, iż chodzi tu o imię jego matki, a żony tego pierwszego.

Warto zauważyć, iż nie lepiej potwierdzoną źródłowo, późniejszą małżonką Świętopełka I, była chyba córka Karlomana – Gizela, poślubiona przy okazji zawiązania pokoju z jej bratem Arnulfem w roku 885<sup>15</sup>; pojawia się ona dopiero w Rocznikach Jana Awentyna żyjącego na przełomie XV i XVI w. Ustaliliśmy tedy, iż wedle nie hipotezy, lecz wszelkiego

<sup>6</sup> A. Wędzki, *Kodeks z Cividale*, w: *Mały słownik kultury dawnych Słowian*, red. L. Leciejewicz, Warszawa 1990, s. 177; A. Gieysztor, *Ewangeliarz z Cividale*, w: *Słownik Starożytności Słowiańskich*, t.1, cz.2, red. W. Kowalenko, G. Labuda, T. Lehr-Splawiński, Wrocław-Warszawa-Kraków 1962, s. 462 i n.; K. Szczepkowska-Naliwajek, *Relikwiarze średniowiecznej Europy od IV do początku XVI wieku*, Warszawa 1996, s. 35.

<sup>7</sup> A. Gieysztor, op. cit., s. 463; V. Novak, *Latinska paleografija*, Beograd 1954, s. 111 i n.

<sup>8</sup> Zob. np. T. Lehr-Splawiński, *Działalność Konstancy i Metodego a Słowaczyna*, „Rocznik Słowistyczny” 16/1948 z. 1, s. 129.

<sup>9</sup> A. Gieysztor, op. cit., s. 463; vide: F. Sławski, *Ewangeliarz z Cividale*, ibidem, s. 463.

<sup>10</sup> *Evangeliarium de Cividale*, w: MMFH, t. 3, Brno 1969, s. 332. W literaturze zob. L.E. Havlík, *Kronika o Velké Moravě*, s. 187; Idem, *Svatopluk Veliký...*, s. 64 i n.; K. Polek, op. cit., s. 61.

<sup>11</sup> Vide: *Annales Fuldenses* a. 896, w: MGH SS rer. Germ., t. 7, ed. F. Kurze, Hannoverae 1891, s. 132. *Priznolawo quodam Sclavo duce*. Zob. niżej, przyp. 47.

<sup>12</sup> *Evangeliarium de Cividale*, s. 332; W. Swoboda, *Świętożyzna*, w: *Słownik Starożytności Słowiańskich*, t.5, red. G. Labuda, Z. Stieber, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1975, s. 591.

<sup>13</sup> *Liber confraternitatum vetustior*, w: MGH Necr., t. 2, Berolini 1904, s. 12, kol. 30, w. 5.

<sup>14</sup> Vide: L.E. Havlík, op. cit., s. 64 i n.; Idem, *Velká Morava a středoevropská Slované*, s. 135, 230 i n.

<sup>15</sup> *Ioannis Aventini Annales Boiorum*, lib. IV, cap. XIX 27, w: MMFH, t.1, Pragae – Brunæ 1966, s. 366; L.E. Havlík, *Svatopluk Veliký...*, s. 64; Idem, *Kronika o Velké Moravě*, s. 235.

prawdopodobieństwa, imię ze wspomnianego ewangeliarza należało do pierwszej małżonki księcia morawskiego, pochylmy się nad wiadomością o tychże zaślubinach.

## 2. Bezimienna księżniczka czeska z roku 871

Roczniki fuldajskie pod rokiem 871 donoszą nam o pewnym wydarzeniu, które miało miejsce po odbytym przez Ludwika Niemieckiego zjeździe we Frankfurcie, gdy król ten posłał wojska Bawarskie na granicę czeską, pod dowództwem biskupa Arna oraz hrabiego Rudolfa, gdyż tamtejsi Słowianie zamierzali napaść na Bawarię. Czesi wówczas zasadzili się na najeźdźców w silnie obwarowanym obozie u wylotu z pewnej cieśniny, gdzie miał zginąć każdy, kto wpadnie w zasadzkę; po tym narracja przenosi się na Morawy:

*Interea Sclavi Marahenses nuptias faciunt, ducentes cuiusdam ducis filiam de Beheimis; quod cum suprandicti viri, id est Arn et [alii], qui cum eo erant, comperissent, ilico armati adversarios sequebantur. Illi autem fugientes ad vallum memoratum ignari venerunt; ibique propter (angustiam) loci [angustiam] equis et armis derelictis vix nudi evaserunt. Nostrates vero supervenientes DCXLIII equos cum frenis et sellis atque eiusdem numeri scuta, quae fugientes dimiserant, invenerunt; et haec nullo resistente tollentes ad castra laeti reversi sunt<sup>16</sup>.*

Zacznijmy od stwierdzenia, iż wydarzenia powyżej opisane stanowią jeden z elementów dłuższego opowiadania, jakie mamy przyjemność znać z zapisów Roczników klasztoru w Fuldzie, dotyczącego kryzysu władzy, który dotknął państwo wielkomorawskie w latach 869-874. Bowiem pod rokiem 869 pisarz Meginhart zanotował, iż król Ludwik Niemiecki podzielił swoją armię na trzy osobne oddziały, z których każdy był skierowany przeciwko innej grupie Słowian. 1) sam król miał poskromić Rościsława, dowodząc Frankami i Alemanami, 2) Karloman miał wyruszyć z wojskiem Bawarów przeciwko Świętopełkowi, 3) natomiast Ludwik Młodszy z oddziałem Turyngów i Saksończyków miał potykać się z Rościsławem<sup>17</sup>. Dušan Třeštík uważa, iż chodziło tu o poradzenie sobie z szeregiem drobnych incydentów, ale głównym zamiarem było usunięcie Rościsława<sup>18</sup>. Jednakże, kiedy wojsko było już gotowe, Ludwik Niemiec zachorował, więc na czele jego oddziału stanął Karol Gruby, który przybył z wojskiem pod Mikulczyce<sup>19</sup>, grodu nie oblegał, jedynie zajmował się paleniem okolicznych wiosek i pól. Tak samo Karloman postąpił z władztwem Świętopełka, po czym księżęta wschodniofrankijscy zeszli się i powinszowali sobie zwycięstwa<sup>20</sup>. Co ciekawe jest dla naszych rozważań, nie wysłano przeciwko Czechom żadnej armii, jak zauważyli badacze<sup>21</sup>, co może świadczyć, iż Słowianie z kotliny czeskiej nie stanowili jeszcze istotnego zagrożenia.

<sup>16</sup> *Annales Fuldenses*, a. 871, s. 75.

<sup>17</sup> *Ibidem*, a. 869, s. 68

<sup>18</sup> D. Třeštík, *Powstanie Wielkich Moraw. Morawianie, Czasi i Europa Środkowa w latach 791-871*, tłum. E.H. Kaczmarska, Warszawa 2009, s. 268, 270. Być może konflikt narastał od dawna, a księżęta zwyczajnie wykorzystali nadarzającą do zrzucenia z tronu Rościsława sytuację. Vide: K. Polek, *op. cit.*, s. 42.

<sup>19</sup> L.E. Havlík, *op. cit.*, s. 167 i n.; Z. Váňa, *Świat dawnych Słowian*, tłum. A. Kroh, Warszawa 1985, s. 59, 66.

<sup>20</sup> *Annales Fuldenses*, a. 869, s. 69.

<sup>21</sup> D. Třeštík, *op. cit.*, s. 269; K. Polek, *op. cit.*, s. 41. Byli Czasi bowiem w tym momencie w czasie pokoju zawarłego pomiędzy nimi a Karlomanem, który został zawarty w 869 r., po napadzie na Bawarię (H. Lowmiański, *op. cit.*, s. 403).

Wtedy to, jak logika podpowiada, zapewne doszło do pertraktacji Świętopełka z Karlomanem co do przekazania mu po upadku Roścysława władzy<sup>22</sup>. Jak informuje nas Meginhart pod rokiem następnym 870, iż ten pierwszy poddał swoje księstwo Karlomanowi, za co Rościsław, zagniewany na swojego bratanka, uczynił na niego zasadzkę, zapraszając go na ucztę. Świętopełk został w porę ostrzeżony. Stryj wyjechał swemu bratankowi naprzeciw i wówczas został przez niego pojmany, związany oraz oddany Karlomanowi<sup>23</sup>. Z zapisu pod rokiem następnym dowiadujemy się, że wojsko bawarskie pojmało i w więzieniu umieściło także Świętopełka, lecz Słowianie morawscy myśląc, że ich księżę już nie żyje, obrali sobie za księcia (*princeps*) nijakiego Sławomira, który był duchownym. Tenże pod groźbą przyjął przywództwo<sup>24</sup>, po czym bunt na Morawach rozpoczął się na dobre. W tym samym czasie próbowano udowodnić Świętopełkowi jego winy, jednakże, wobec zaogniającego się buntu, został sprawiedliwie uwolniony, po czym powierzono mu liczną grupę wojów bawarskich, aby z ich pomocą pokonał Sławomira<sup>25</sup>. Kiedy Świętopełk rozłożył się obozem pod Mikulczycami, a Sławomir przekazał mu władzę w *regnum*, ten pierwszy napadł wraz z drużyną, która stacjonowała w grodzie, na słabo pilnowany obóz bawarski, po czym Frankowie zostali wyróżnieni<sup>26</sup>.

Po tych wydarzeniach ma miejsce opis napadu na orszak naszej czeskiej księżniczki. Z niego samego dowiadujemy się, że został on obrabowany z porzuconej przez uciekających Słowian broni i z ponad 600 koni. Wcześniejsze zdanie z tym wypadkiem opisane, a mianowicie wysłanie bawarskiego oddziału na granice czeską informuje nas: 1) że stanowi to dalszy ciąg wypadków związanych z opisanym kryzysem, 2) niedługo po tym w tej serii wypadków pojawiają się po raz pierwsi Czesi, przeciwko którym król Ludwik wówczas nie raczył wysłać osobnej armii. W roku następnym dowiadujemy się, iż tenże posłał armię złożoną z Turyngów i Sasów przeciwko Morawianom, lecz ci nie mając przy sobie władcy, rozpierchli się, po czym Frankowie ponownie obłowili się, porywając wiele słowiańskich kobiet oraz koni, gdy tymczasem zostali na pomoc przysłani z Francji żołnierze, z którymi przyszło walczyć kilku księżętom czeskim, a mianowicie: Świętosławowi, Wityśławowi, Hermanowi, Spitymirowi, Mojsławowi, oraz szóstemu Borzywojowi<sup>27</sup>. Warto zauważyć, że teraz Czesi stoją w tej wojnie już po stronie Morawian, złamawszy dany Karlomanowi w 869 r. pokój. Niektórzy z wrogów potopili się w rzece Weltawie, zaś ci, którzy mogli uciec, zniknęli w miastach. Następnie zwrócono Czechom zagrabione kosztowności, a na końcu wydarzeń związanych z napadem na Czechy, pisarz zaznaczył, że wyprawie przewodził arcybiskup Liutbert, a ci, którzy zostali na pomoc posłani Karlomanowi, czyli biskup

<sup>22</sup> Nie zgadzał się z tym poglądem H. Łowmiański (*Conf. Ibidem*, s. 347).

<sup>23</sup> *Annales Fuldenses*, a. 870, s. 70 i n. Niektóre źródła donoszą, iż Rościsław miał być przez Świętopełka najpierw otruty, jednak szczęśliwie uszedł od tego zamachu (*Legenda Chrystiani, Vita et passio sancti Wenceslai et sancte Ludmille ave eius*, cap. I, w: FRB, t. 1, ed. J. Truhlář, Praha 1873, s. 201). Wiadomo, że nad Rościsławem został sporządzony sąd, który choć skazał go na śmierć, to jednak Ludwik zamienił tę karę na dożywotni pobyt w klasztorze.

<sup>24</sup> *Annales Fuldenses*, a. 871, s. 73.

<sup>25</sup> *Ibidem*, a. 871, s. 73 i n.

<sup>26</sup> *Ibidem*, a. 871, s. 74. Z zapisu pod rokiem 884 (*Annales Fuldenses*, a. 884, s. 110.) dowiedzieć się można, że zginęli wówczas także komesi Wilhelm i Engelszalk, przeciwko którym przyszło walczyć Sławomirowi.

<sup>27</sup> *Annales Fuldenses*, a. 872, s. 75 i n. *Iterum quidam de Francia mittuntur Karlmanno in auxilium contra Sclavos supradictos; alii destinantur contra Behemos. Zuentislan, Witislaw, Heriman, Spoitimar, Mayslan, (Goriwei,) cum (magna) [maxima] multitudine sibi rebellare nitentes (Dei auxilio freti) in fugam veterunt et alios quidem occiderunt, alios vero (vulneraverunt. [...]).*

Arno i opat klasztoru w Fuldzie, Sigihard, choć walczyli mężnie, a wrogowie powinni być pobici, to najczęściej swoim ludziom nakazywali odwrót<sup>28</sup>. Jedyny problem nasuwający się tu, to wspomnienie o Borzywoju (*Goriwei*) wyłącznie w jednej redakcji tekstu *Annales...*, a mianowicie w kodeksie schlettstadeńskim z początku X w., ponadto po jego dopisaniu staje się on już szóstym z książąt, co nie zgadza się z poprawnym zapisem liczbowym w obu redakcjach, ponieważ powinno być wciąż ich tylko pięciu<sup>29</sup>. Sprawy nie daje się wyjaśnić inaczej, jak hipotezą, że w redakcji I imię jego było dopisane później i to na marginesie, natomiast redakcja II była sporządzona, zanim Borzywoj został dopisany do redakcji I<sup>30</sup>. Co nie zmienia faktu, że zapewne brał on udział we wspomnianych walkach.

### 3. Problem zbliżenia Wielkich Moraw z Czechami w świetle źródeł

Pamiętając o tym, że stojący po stronie Morawian Czesi pojawiają się po wspomnianych pod rokiem 871 przygotowaniach do zaślubin w liczbie mnogiej (najwyraźniej nie tylko, przypuszczalnie, władcy Moraw było dane mieć w planach małżeństwo ze Słowianką z Czech) z jednej strony nie powinno budzić wątpliwości, bo przecież zawieranie małżeństw było w Średniowieczu jednym z najlepszych sposobów dla zawiązania politycznych układów, np. sojuszy, to z drugiej strony dziwi fakt, że głównie interesujące nas wydarzenie nie pojawiło się w aspekcie porozumienia tych Słowian. O zbliżeniu tym szerzej oczywiście opowiedział nam mnich Krystian – Strachkwas, syn Bolesława I, pisząc w drugiej połowie X w. swoją *Legendę. Vita et passio sancti Wenceslai et sancte Ludmile ave eius*, którego najstarsza znana kopia pochodzi z kodeksu sporządzonego dla biskupa Jana z Dražic w latach 1329 – 1342, jest oczywiście tekstem hagiograficznym lecz z dużym zacięciem historycznym<sup>31</sup>, opowiada między innymi początki dynastii Przemyślidów w aspekcie legitymizacji ich władzy w Kotlinie Czeskiej. Będą nas tu interesować fragmenty związane z osobą wspomnianego Borzywoja, z którym również wiąże się pewien problem, bowiem główną podstawą dla dzieła Krystiana była anonimowa legenda *Crescente fide*, której (z dwóch znanych redakcji – czeskiej i bawarskiej) wyłącznie czeska wymienia go jako pierwszego władcę Czech, ta druga – Spitygniewa. Redakcja bawarska jest starsza, spisana w klasztorze św. Emmerama w Ratzbonie pomiędzy 974-984 r.; czeska redakcja, została napisana już w Czechach jako uzupełnienie pierwotnej o dodatki pochodzące z lokalnej tradycji. Wiadomości dotyczące ślubu Borzywoja z Ludmiłą Krystian czerpie ze spisanej zapewne również przez siebie legendy *Fuit*<sup>32</sup>, natomiast nie do końca wiadomo skąd uzyskał informacje o dziejach Cyryla i Metodego oraz chrzcie tego pierwszego.

Przytoczmy w tym miejscu, co syn Bolesława I podał nam o zbliżeniu Czech z Morawami. Krystian – Strachkwas zapisał, że gdy władza nad grodem praskim przypadła Borzywojowi, *udał się udał się do księcia, albo króla Świętopelka na Morawy, przez którego*

<sup>28</sup> Ibidem, a. 872, s. 76.

<sup>29</sup> G. Labuda, op. cit., s. 75; H. Łowmiański, op. cit., s. 404, podał on jednak za F. Palackým, iż pisarz nie bardzo już wiedząc o kogo chodzi zamienił właściwą literę „B” na „G”, stąd musi tu chodzić o Borzywoja znanego z *Legendy Krystiana*.

<sup>30</sup> G. Labuda, op. cit., s. 75, przyp. 62. D. Třeštík (*Počátky Přemyslovců*, Praha 1981, s. 77-79) wytłumaczył to w jeszcze inny sposób, iż był to mechaniczny błąd pisarza, później przez niego skorygowany. Za nim. K. Polek, op. cit., s. 50 i n.

<sup>31</sup> A. Kuźmiuk – Ciekianowska, *Święty i historia. Dynastia Przemyślidów i jej bohaterowie w dziele mnicha Krystiana*, Kraków 2007, s. 12, 26.

<sup>32</sup> Ibidem, s. 28-30, 36.

został łaskawie przyjęty i wraz z pozostałymi zaproszony na ucztę. Lecz jemu siedzenia, ani miejsce pomiędzy chrześcijanami nie zostało przydzielone, ale zwyczajem pogan, kazano mu usiąść na podłodze przed stołem. Wtedy biskup Metody współczując jego krzywdzie, jak jest powiadane, przemówił do niego. Metody spytał go, czemu będąc tak znamienitą osobą, bardziej pragnął z powodu bezbożnego czczenia bożków, wraz ze świniopasami leżeć na ziemi? Lecz ten zapytał: «Jak [bardzo] cierpiałbym dla tego rodzaju niebezpiecznej rzeczy, albo co dobrego przyniesie mi chrześcijański obrządek?» Odpowiedział mu biskup Metody: «Jeśli wyrzekniesz się bożków i zamieszkałych w nich demonów, staniesz się panem swoich panów, a wszyscy wrogowie twoi będą poddani twemu panowaniu, i potomstwo twoje będzie się codziennie mnożyć, jak największa rzeka, do której rozmaitych potoków wpływają strumienie.» Rzekł Borzywoj: «I jeśli w ten sposób się owa rzecz ma, co stoi na przeszkodzie, abym się ochrzcił?» «Nic.» – odpowiedział biskup [...]»<sup>33</sup>. Po tym Metody pouczył go w chrześcijańskiej wierze, książe czeski wraz z trzydziestoma towarzyszami odbył post, a po tym zostali wszyscy ochrzczeni; przydzielił im Metody także duchownego o imieniu Kaik, który został osadzony w kościele św. Klemensa na Levým Hradcu<sup>34</sup>.

Wydarzenia z drugiej opowieści miały miejsce zapewne w niedługim czasie po powyższych. Otóż Krystian szeroko opowiedział nam o sytuacji, jaka zaistniała w Czechach po chrzcie Borzywoja; Czesi uznali bowiem, że tenże porzucił stare obyczaje ojców a przyjął nieznanie nikomu chrześcijaństwo, więc podnieśli się przeciwko jemu, [...] i za granicami prześladować go usiłowano, albo także zamierzano pozbawić go życia. I stąd, [gdy] książe poznał się [na tym], oddalił się od nich i z powrotem wrócił do króla Świętopelka, albo biskupa Metodego na Morawy<sup>35</sup>. Na jego miejsce został obrany nijaki Stojmir, który niegdyś został wygnany, a przez to stał się do tego stopnia zniemczony, że Słowianie nie mogli się z nim porozumieć. Zwolennicy Borzywoja oraz zdrajcy – sprzymierzeńcy Stojmira, ostatecznie doszli do porozumienia, że spotkają się na polu za Pragą i tam zastanowią się, co dalej czynić. Obie grupy w tajemnicy były jednak pod ubraniami odziane w zbroje i przyniosły ze sobą schowaną broń, aby w razie, gdyby pertraktacje nie szły po czyjejs myśli, można było na hasło wymordować opozycję. Podczas rozmów, nie doszli oni jednak do porozumienia i sygnał ze strony zdrajców padł. *Odmieńmy się!* Ci, którzy nadal stali po stronie Borzywoja, wiedzieli

<sup>33</sup> *Legenda Chrystiani...*, cap. II, s. 202. *Hic cum excellentissime forme et egregie iuventutis flore nitesceret, quodam tempore negotii sui populique sibi commissi causa ducem suum vel regem Zuentepulc Moravie adiit, a quo benigne suscipitur et ad convivium pariter cum reliquis adsciscitur. Verum sessionis ei locus inter Christicolos minime conceditur, sed ritu paganorum ante mensam pavimento iubetur insidere. Cuius presul Metudius iniurie condolens, fertur dixisse ad eum: Ve, inquit, quod tu talis tantusque haut erubescis a principalibus repelli sedibus, cum et ipse in fascibus ducatum obtineas, sed magis cupias ob nefandam ydolorum culturam cum subulcis humo-tenus incubare. At ille: Quid, inquit, ob huiuscemodi rem pericli pacior vel quid boni michi conferet Christianitatis ritus? Si, inquit presul Metudius, abrenunciaveris ydolis et inhabitantibus in eis demonibus, dominus dominorum tuorum efficiaris, cunctique hostes tui subiciuntur dicioni tue et progenies tua cottidie augmentabitur velut fluvius maximus, in quo diversorum conflunt fluentia rivulorum. Et si, inquit Borivoi, res se ita habet, que mora est baptizandi? Nulla, inquit pontifex [...].*

<sup>34</sup> Vide: A. Wędzki, *Levý Hradec*, w: *Mały słownik kultury dawnych Słowian*, red. L. Leciejewicz, wyd. 3, Warszawa 1990, s. 208; L. Leciejewicz, *Słowianie Zachodni. Z dziejów tworzenia się średniowiecznej Europy*, wyd. 2, Wodzisław Śląski 2012, s. 142; H. Łowmiański, op. cit., s. 418.

<sup>35</sup> *Legenda Chrystiani...*, cap. II, s. 203. *Que cernens perfidus chelidrus, propriis armis sumptis antiqua bella repetit. Populum cunctum Boemorum in furorem principis accendit, eo quod paternos mores relinqueret et novam atque inauditam sanctitatis legem Christianorum arriperet. Surgunt adversus eum uno animo eademque sententia suisque eum a finibus perturbare conantur, seu etiam vitam auferre moliantur. Quo agnito princeps sese ab eis removet rursusque regem Zuentepulc seu pontificem Metudium Moravie repetivit.*

o podstępnie i zabili swoich przeciwników<sup>36</sup>. *Potem pośpieszyli na Morawy, poprzedniego księcia sprowadzając [i] przywrócili ponownie na miejsce [jego] własności*<sup>37</sup>.

Zbliżenie z Morawami pod panowaniem Świętopełka i tych Słowian, których księciem był Borzywoj, w świetle *Legendy...* jest jasno naświetlone. Po wizycie na dworze morawskiego władcy i chrzcie tam dokonanym, ten drugi schronił się przed zwolennikami pogaństwa na dworze swojego silniejszego sprzymierzeńca<sup>38</sup>. Źródła tych informacji, wskazywane przez historyków, były różne; [...] *większość badaczy wskazuje obecnie, że nasz autor korzystał tu z tradycji bułgarskiej, sposób przedstawienia losów słowiańskiej misji przez Krystiana znajduje bowiem odzwierciedlenie w bułgarskich źródłach z pierwszej połowy X wieku. Pojawiły się jednak także głosy, że morawskie partie Legendy Krystiana zostały zaczerpnięte albo z tradycji rzymskiej (Krystian był w Rzymie w roku 992), albo z przetrwałej w Czechach tradycji wielkomorawskiej. [...]*<sup>39</sup> Oczywiście święci u Krystiana stają się pretekstem do relacjonowania historii. Postać Konstantyna (Cyryla) jest w jego dziele przytoczona, aby opowiedzieć o wspólnej tradycji Słowian, tj. ułożonemu przez niego pismu, podobnie jak to jest w *Powieści minionych lat*. W sprawie chrztu Borzywoja nie tylko Metody, ale i sam Świętopełk ma tu swoje znaczenie, dzieje się przecież akt konwersji na jego dworze, pod jego patronatem, on więc wprowadza go do chrześcijańskiej wspólnoty, jego dwór potem staje się schronieniem podczas buntu Stojmira<sup>40</sup>. Co ważne, relacji Krystiana nie da się skonfrontować z żadnym innym źródłem, w tym z *Żywotem Metodego*<sup>41</sup>, który o takim zdarzeniu nie wspomina, lecz nie wolno nam wątpić, że jest to fakt historyczny, bowiem sam akt konwersji księcia z rąk Metodego potwierdzają, choć pod złą datą, najstarsze roczniki czeskie<sup>42</sup>.

Badacze problemu próbowali wydatować wyżej przytoczone wydarzenia; choć rozbieżności w literaturze były bardzo duże, na pewno chrzest musiał odbyć się przed 885 rokiem, a ich najwcześniejszą możliwą datę uznaje się rok 870, przy tendencji do przyjmowania raczej

<sup>36</sup> Ibidem, s. 203 i n.

<sup>37</sup> Ibidem, s. 204. *Moravie dehinc properantes, pristinum ducem reducentes, loco proprio restituunt.*

<sup>38</sup> Warto jednak zwrócić uwagę, jakimi łacińskimi odpowiednikami słowa „książę” są określani tutaj Świętopełk i Borzywoj. Ten drugi bynajmniej nie jest określany jako *dux*, ale wyłącznie jako *princeps*, czyli pierwszy spośród Czechów, coś w rodzaju rządcy plemienia, natomiast Świętopełk występuje w roli właściwie „króla” (*regem*); świadczy o ich wzajemnej pozycji, nie byli równymi sobie książętami (jako *duces*), ale władca morawski wyraźnie stał wyżej w hierarchii włodarzy Słowiańszczyzny.

<sup>39</sup> A. Kuźmiuk – Ciekanaowska, op. cit., s. 37. Między innymi z powodu pojawienia się w zabytku postaci Konstantyna (Cyryla) i Metodego, jego autentyczność było poddawana w wątpliwość, ponieważ nie znaleziono śladów kontynuowania tradycji dzieła Apostołów Słowian w Czechach po upadku Wielkich Moraw. A. Kuźmiuk – Ciekanaowska, (ibidem, s. 25) jasno stwierdziła, że *kwestia istnienia lub nieistnienia słowiańskiej liturgii i piśmiennictwa w Czechach nie może stanowić decydującego kryterium prawdziwości [...]. Autor naszej legendy nigdzie bowiem nie wspomina o istnieniu słowiańskiej liturgii we współczesnych mu Czechach, a to, że pisze o niej z wielką sympatią, może wynikać z różnych przyczyn. Jego wywód historii morawskiej jest pewną ideologiczną konstrukcją stworzoną na potrzeby utworu [...].*

<sup>40</sup> Ibidem, s. 131, 137 i n. Zob. też: A. Paner, *Przemysłdzi. Od Borzywoja I do Przemysła II Otokara. Ludzie i wydarzenia w latach 872-1278*, Gdańsk 2008, s. 38 i n. Zob. na temat czeskiego księcia u L.E. Havlíka, *Svatopluk Veliký*, 54 i n.; Idem, *Kronika o Velké Moravě*, s. 200, jako o wojewodzie morawskim.

<sup>41</sup> K. Polek, op. cit., s. 51; H. Łowmiański, op. cit., s. 410.

<sup>42</sup> Kolejno: *Annales Pragenses*, a. 894, w: FRB, t. 2, ed. J. Emler, Praha 1874, s. 376. *Hoc anno baptizatus est Borivoi, primus christianum in Boemia [...]; Annales Bohemiae*, a. 894, ibidem, s. 380. *Borzivoy, dux Boemie, baptisatur a Methudio [...]; Annales Gradicensis et Opatovicenses*, a. 894, ibidem, s. 386. *Borivoi est baptizatus [...]*. Rok 894 podaje również Kosmas praski: *Cosmæ Pragensis, Chronica Boemorum*, lib. I, cap. XIV, w: MGH SS rer. Germ. N.S., t. 2, Berolini 1923, s. 32.

początkowych lat<sup>43</sup>. Wskazuje się również inne oddziaływania stojących wyżej Moraw na ziemię Czech, np. znaleziska szeregu przedmiotów o pochodzeniu morawskim ze Starego Kouřima<sup>44</sup>. Wyraźnie widać zbliżenie Czech z państwem wielkomorawskim podczas zjazdu w Forchheim<sup>45</sup>.

#### 4. Prawdopodobne pochodzenie Świętożyzny i wnioski

Powrócić należy w tym miejscu do tytułowej bohaterki naszej pracy – Świętożyzny<sup>46</sup>. Zbliżenie państwa morawskiego ze Słowianami z Kotliny Czeskiej zostało powyżej jasno określone, a biorąc pod uwagę przytoczoną przez *Annales Fuldenses* opowieść o napadzie na orszak można założyć, że dziewczyna została uratowana i do ślubu doszło. Przypominam, że Przeclaw jest potwierdzoną postacią w źródłach<sup>47</sup>, a zestawienie go w Ewangeliarzu z Cividale wraz z imieniem innej kobiety niż Gizela, można wysnuć bardzo prawdopodobny wniosek, że Świętopełk miał wcześniej inną żonę. W świetle informacji, jakimi dysponujemy, można bez problemu powiązać imię Świętożyzny z młodą kobietą z napadniętego orszaku.

Ślub zawarty pomiędzy dziewczyną a władcą morawskim stanowił pierwszy etap na drodze do zbliżenia obu krain. Czechy miały w końcu być podporządkowane Świętopełkowi, jak podaje nam ostatecznie pod rokiem 890 kronika opata Reginona z Püm<sup>48</sup>.

Lubomír E. Havlík, jak wyżej wspomniałem, jako jedyny łączył ją z władcą morawskim, jednakże nie potrafił bliżej powiązać jej z jednym tylko znanym nam księciem czeskim<sup>49</sup>.

<sup>43</sup> A. Barciak, *Chryścianizacja Czech w obrządku lacińskim*, w: *Chryścianizacja Polski południowej. Materiały sesji naukowej odbytej 29 czerwca 1993 roku*, Kraków 1994, „Rola Krakowa w dziejach narodu”, red. J.M. Małecki, nr 13, s. 33; K. Polek, op. cit., s. 51; D. Třeštík, op. cit., s. 85. Conf. H. Łowmiański, op. cit., s. 415.

<sup>44</sup> A. Barciak, op. cit., s. 27.

<sup>45</sup> Vide: *Annales Fuldenses*, a. 874, s. 82 i n.

<sup>46</sup> W popularnonaukowej książce W. Chrzanowskiego (*Świętopełk I Wielki. Król wielkomorawski (ok. 944-894†)*, Kraków 2008, s. 69 i n.) stwierdził, iż nie mogła być ona córką Borzywoja, gdyż *źródła doniosłyby o tak znaczącym akcie z [jego – P.L.] udziałem*; w rachubę weszli Łuczanie, bądź Zliczanie. Łuczanie byli w tamtym okresie wrogami Czechów, więc autor ten uznał, iż chodzi tu o córkę księcia Zliczan. Muszę w tym miejscu postawić jednak pewne zarzuty pod adresem tego autora, albowiem, choć popełnił on jedną z niezliczonych prac o panowaniu Świętopełka, to z racji, iż nie jest on historykiem, samej pracy brakuje warsztatu. Szczególnie przy opisywanych wyżej wydarzeniach. 1) Wzmiankę z *Roczników...* zestawia on błędnie z wydarzeniami z roku 872, choć data napadu na orszak księżniczki czeskiej jest jasno określona w źródle o charakterze rocznikarskim. Nie wiem, czemu tak autor zrobił, ale jest to niedopuszczalny błąd. 2) Nie korzystając ze źródeł oryginalnych, np. przy okazji cytowania *Legandy Krystiana* nie może on stwierdzić jako charakteru księciem był Borzywoj, a stąd ciężko tu zgodzić się z nim, iż koniecznie musiał być wzmiankowany przez źródła. Takich niedociągnięć w jego biografii Świętopełka jest więcej; w tekście głównym zaznaczam dlaczego należy wykluczyć Łuczanie i Zliczanie.

<sup>47</sup> W dzisiejszej literaturze owy Przeclaw jest utożsamiany raczej prawidłowo z najstarszym synem Świętopełka. Wystarczy powiedzieć, że cesarz Konstantyn Porfirogeneta zostawił nam jasną informację, że książę morawski miał trzech synów (Konstantyn Porfirogeneta, *De administrando imperio*, cap. 41, w: *Testimonia najdawniejszych dziejów Słowian. Seria Grecka*, z. 3, *Pisarze z V – X wieku*, Warszawa 1995, „Prace Slawistyczne” 103, s. 451.), lecz jak zaznaczył K. Polek, źródła frankijskie znają tylko dwóch: Mojmira II i Świętopełka II, niemniej w czasie, kiedy historyk ten pisał swoją pracę wysunięto już przypuszczenie, że trzecim może być Predslav (K. Polek, op. cit., s. 61; MMFH, t. 3, s. 398). Ostateczny wniosek zawdzięczamy I. Panicowi (*Ostatnie lata Wielkich Moraw*, Katowice 2000, „Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach” nr 1847, s. 149-151, 154), iż był on faktycznie trzecim synem Świętopełka, najpewniej po jego śmierci władającym Pocieniem, który oddał się w 896 r. pod opiekę króla Arnulfa; zob. wyżej, przyp. 11.

<sup>48</sup> *Reginonis abbas Prümensis Chronicon*, a. 890, w: MGH SS, t. 1, ed. G.H. Pertz, Hannoverae 1826, s. 601. Zbliżenie Czech z Morawami przebiega się również u Thietmara. Vide: *Thietmari Merseburgensis episcopi Chronicon*, lib. VI, cap. 99, w: MGH SS rer. Germ. N.S., ed. R. Holtzmann, t. 9, Berolini 1935, s. 393.

<sup>49</sup> L. E. Havlík, *Svatopluk Veliký...*, s. 51. *Jakýsi syzacek mezi některými z nich [Świętosławem, Wityslawem, Hermanem, Spitymirem, Mojsławem – P.L.] a Moravou naznačuje sňatek dcery tohoto knížete r. 871, patrne přímo ze Svatoplukem.*



Pozostaje zastanowić się nad możliwym pochodzeniem bohaterki, bowiem w okresie, o którym tu rozprawiamy, Kotlina Czeska rysuje się nam jako *zbiór niewielkich jednostek politycznych*<sup>50</sup>. Ze źródeł frankijskich pozornie nie wyczytamy o istnieniu kilku jednostek władzy w Kotlinie Czeskiej, bowiem zarówno ona, jak i Słownie zamieszkujący ją (uznawani w świetle tych źródeł za jednorodną grupę etniczną), byli określani wspólną nazwą *Bohemani, Bohemi* itp.<sup>51</sup> Również i księżniczka z roku 871 jest określona jako *ducis filiam de Behemis*. Stąd trudność. Prawdopodobnie ilość jednostek terytorialnych, które z czasem się koncentrowały, wyraża liczba książąt czeskich pojawiających się w *Annales Fuldenses*: pod rokiem 845 jest ich czterestu<sup>52</sup>, w roku 872 już tylko sześciu<sup>53</sup>, ostatecznie w roku 895 tylko dwóch – Spitygniew i Witizl<sup>54</sup>, przy czym Spirygniew jest synem Borzywoja, w tym drugim widzimy protoplastę Sławnikowiców<sup>55</sup>. Idąc tym tropem, w 871 r. mamy ich jednak sześciu, jednak jest on raczej mylny; trafnie bowiem jeszcze Henryk Łowmiański uważał, iż *źródło nie twierdzi, że byli to wszyscy ówczesni książęta czescy [...]*<sup>56</sup>.

Sam Krystian (Strachkwas) dostarcza nam nie wielu informacji o stosunkach panujących w czasach Borzywoja w Kotlinie Czeskiej. Na początku rozdz. 3, wspominając teścia czeskiego księcia, zapisał on, że Sławibor pochodził z kraju (*pravincia*), prowincji, która nazywała się Pšov<sup>57</sup>; był księciem pszowskim<sup>58</sup>. Podani ponadto Stodoranie stanowią plemię połabskie, więc ponad wiadomość, przez wzgląd na Pszowian, że Kotlina nie była jeszcze skonsolidowana, nie mamy dodatkowych danych. Nigdzie jednak Borzywoj u Krystiana nie występuje jako książę całych Czech, a jedynie prowincji czeskiej, stąd możemy wnioskować, że był on jednym spośród kilku (?) książąt „plemiennych” w Kotlinie<sup>59</sup>; sam zaś zapewne

<sup>50</sup> L. Leciejewicz, op. cit., s. 142.

<sup>51</sup> G. Labuda, *Czesi*, w: *Słownik Starożytności Słowiańskich*, t.1, red. W. Kowalenko, G. Labuda, T. Lehr-Splawiński, Wrocław-Warszawa-Kraków 1961, s. 303; H. Łowmiański, op. cit., s. 396.

<sup>52</sup> *Annales Fuldenses*, a. 845, s. 35.

<sup>53</sup> Ibidem, a. 872, s. 76.

<sup>54</sup> Ibidem, a. 895, s. 126.

<sup>55</sup> H. Łowmiański, op. cit., s. 397; G. Labuda, *Spitygniew*, w: *Słownik Starożytności Słowiańskich*, t. 5, red. G. Labuda, Z. Stieber, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1975, s. 361; A. Paner, op. cit., s. 38 i n. To, czy będziemy chcieli w tych dwóch postaciach widzieć już zwierzchnią władzę w Kotlinie Czeskiej, jest kwestią interpretacji źródła, mówi ono dokładnie, że przed Arnulfem stanęli wszyscy (*omnes*) książęta czescy, z których *primore erat Spitygnewo, Witizla*. W każdym razie szło wszystko w kierunku konsolidacji władzy.

<sup>56</sup> H. Łowmiański, op. cit., s. 404. Echa stosunków panujących w Kotlinie dotrwały jeszcze do czasów, kiedy swą kronikę pisał Kosmas; przytoczył on bowiem listę aż ośmiu protoplastów dynastii Przemyślidów (*Cosmae Pragensis, Chronica Boemorum*, lib. I, cap. IX, s. 21.). Kolejno wymienia Przemysła, Niezamysła, Mnata, Wojna, Unisława, Krzesomyśla, Neklana oraz Gościwita. Wymienia on ojca Borzywoja – Gościwita, lecz w rozdz. 10. zapisał, że za jego poprzednika, Neklana, miała miejsce bitwa Czechów z Łuczaniem, znad Ochrzy; miał im przewodzić niejaki Włocisław. Łuczanie zostali pokonani przez Czechów, ale wymienia on także dwa inne plemiona – Lemuzów i Litomierzycy, którzy naturalnie ciągnęli ku konsolidacji z Czechami. Warto tutaj dodać, że Kosmas nazwę Czech (*Boemos*) zarezerwował dla terenów leżących w pobliżu Pragi, rządzonych przez dynastię Przemyślidów. Zostawił on jakiś ślad po środkach, jakimi książęta czescy scalali ziemie Kotliny, a jak twierdził wspomniany polski historyk, Kosmas zaczerpnął opowieść o Łuczanie z przetrwałej tradycji plemiennej (Idem, *Plemiona*, w: *Słownik Starożytności Słowiańskich*, t.4, red. G. Labuda, Z. Stieber, Wrocław-Warszawa-Kraków 1970, s. 135.), jednak nie polegałbym osobiście zanadto na danych zaczerpniętych z Kosmasa. Podobnie rzecz się ma z występującymi dopiero w XIV w. kronice Dalimila Zliczanie, których niekiedy przenosi się do realiów IX w. (A. Paner, op. cit., s. 29, przyp. 53).

<sup>57</sup> *Legenda Chrystiani...*, cap. III, s. 204.

<sup>58</sup> Vide: A. Wędzki, *Pszowianie*, w: *Słownik Starożytności Słowiańskich*, t. 4, red. G. Labuda, Z. Stieber, Wrocław-Warszawa-Kraków 1970, s. 414.

<sup>59</sup> H. Łowmiański, *Początki Polski*, s. 412; A. Paner, op. cit., s. 38.

panował na terytorium, stanowiącym jej centrum, na co wskazuje wybudowanie przez niego kościoła na Levým Hradcu, jak i wygrany spór o władanie w samej Pradze<sup>60</sup>. Konkludując, biorąc pod uwagę przedstawioną przeze mnie w dużym zarysie kwestię zawiązania ścisłych stosunków pomiędzy Morawami a Czechami, wnioskuję, że bezimienna księżniczka wspomniana pod rokiem 871 w *Annales Fuldenses* pochodziła z praskiej prowincji Czech, władaną wówczas przez Borzywoja. W najlepszym wypadku, uwzględniając przyjęty przez niego chrzest z rąk Metodego, jak również późniejsze dobre stosunki ze Świętopełkiem w okresie buntu Stojmira, możliwość schronienia się na jego dworze, mamy przed sobą dziewczynę z bardzo bliskiego otoczenia Borzywoja, może nawet jego rodzoną siostrę (*sic!*).

Ten wniosek, w mojej opinii, ma swoją podstawę w wymowie źródeł, bowiem zarówno to, że źródła frankijskie nie wspominają o wydarzeniach związanych z zawiązaniem stosunków pomiędzy Borzywojem a Świętopełkiem, jak i to w jaki sposób w *Annales Fuldenses* znalazła się relacja o napadzie na czeski orszak, mają swoje wspólne podłoże. Frankowie nie mogli zamieścić żadnych wzmianek o pobytach praskiego księcia na Morawach, bowiem nie było przy tych okazjach (i nie mogło być, biorąc pod uwagę sytuację polityczną stworzoną przez Świętopełka po przejęciu przez niego rządów<sup>61</sup>) żadnego świadka zza zachodniej granicy, który by mógł o tym donieść pisarzowi *Annales...*, bądź nawet opatowi Reginonowi. Były to sprawy wewnętrzzłowiańskie, dotyczące tylko spraw pomiędzy „Pragą a Mikulczycami.” To samo dotyczy napaści na ślubny orszak. Fakt, że tak szeroka relacja znalazła się w fuldajskich rocznikach jest wyłącznie przypadkiem, bowiem wyraźnie w nich zapisano, że biskup Arno i hrabia Rudolf dowiedzieli się o tej świące dopiero w trakcie zbrojnej wyprawy i niezwłocznie zaczęli ścigać orszak księżniczki. Zaślubiny te dotyczyły również wyłącznie spraw międzysłowiańskich, stąd może tu chodzić o siostrę Borzywoja.

### Świętożyzna presumed wife of Świętopełk I Summary

One of the most secretive persons in early medieval Slavia is Świętożyzna. Because her name appears in gospel book of Cividale beside the name of Moravian prince, she is considered to be his wife. She is also identified with anonymous bohemian princes, whose wedding conduct was attacked by Franks in 872. Author of this paper tries to connect references of Świętożyzna and find approximate place of her origin including political contacts between Great Moravia and Bohemia in second half of IX century.

**Keywords:** Great Moravia, Świętopełk I, Świętożyzna, Gospel book of Cividale, Slavia

**Nota o Autorze: Latoszek Paweł** – urodzony w 1991 r. w Warszawie. Studia na kierunku Historia odbył w Instytucie Nauk Historycznych Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, gdzie napisał pracę magisterską na temat *Wpływów wielkomorawskich na ziemiach polskich na przełomie IX i X w.* pod kierunkiem ks. prof. Waldemara Graczyka. Na co dzień zajmuje się tematyką wczesnośredniowiecznej Słowiańszczyzny, początków państw Europejskich.

<sup>60</sup> Dokładniejsze terytorium, na którym Borzywoj zawiązał swoje *regnum* podaje A. Paner (ibidem, s. 42).

<sup>61</sup> K. Polek, op. cit., s. 46; H. Łowmiański, op. cit., s. 348 i n.; D. Třeštík, *Powstanie Wielkich Moraw*, s. 276.